Rok IX. Nr. 120 Sosnowiec, czwartek 3 maja 1934 roku. Cena num... 10 gros

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...a wy- ...nie

4.
Konto P.K.O. Ka...

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-7. ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

STAŁE MIEJSCE DLA POLSKI

W RADZIE LIGI NARODÓW

GENEWA, 2. 5. W kołach sekretarjatu ligi narodów dużo się mówi w ostatnich czasach o rokowaniach z Rosją sowiecką, które mają doprowadzić do wstąpienia Sowietów do ligi narodów. Rokowania te tak daleko poszły naprzód, że właściwie Sowiety zdecydowały się wejść do ligi narodów.

Ale wejście Rosji do ligi narodów napotyka na pewne trudności. W grę wchodzą żądania Polski, która nie chce dopuścić do podobnej sytuacji, jak w 1926 roku, kiedy to Niemcy, wszedłszy do ligi narodów, otrzymały stałe miejsce w Radzie ligi, a Polsce przypadło miejsce półstałe, bo obieralne. Obecnie Polska, która znalazła się w rzędzie wielkich mocarstw, żąda, aby razem z Rosją i ona otrzymała stałe miejsce w Radzie ligi narodów.

Anglja i Francja godzą się na to stanowisko Polski, jednak trzeba uporać się z zazdrością państw średnich i małych, aby doprowadzić sprawę do końca.

Pozatem jest jeszcze inna trudność. Sowiety nie chcą się poddać międzynarodowej kontroli w kwestji mniejszości narodowych, boją się bowiem intryg w sprawie ukraińskiej. Ale w takim stanie rzeczy i Polska nie chce się zgodzić, aby ona jedyna, jako przyszły stały członek Rady ligi narodów, była związana traktatami mniejszościowemi. Zresztą Polska oddawna już oświadczyła, że albo istnieją prawa dla ochrony mniejszości dla wszystkich członków ligi narodów, albo dla nikogo.

Panuje tu przekonanie, że rządy Francji i Anglji gotowe są dać Polsce zadośćuczynienie w tej sprawie, ale liczą się z szeregiem zarzutów ze strony rozmaitych stowarzyszeń międzynarodowych, które od czasu wojny uważają sobie za punkt honoru „obronę i rozszerzenie przywilejów mniejszości narodowych“. Inna rzecz, że tylko w nie których krajach.

Tak więc wygląda sprawa przy stąpienia Sowietów do ligi narodów i w związku z tą sprawą żądania Polski.

Krwawa bójka w Amsterdamie

z narodowymi socjalistami

AMSTERDAM, 2.5. PAT. Odbyło się tu doroczne zebranie holenderskich narodowych socjalistów. Przed salą obrad doszło do ostrych zajść pomiędzy narodowymi socjalistami, a publicznością, która manifestowała wrogo przeciwko ruchowi narodowo - socjalistycznemu.

Wytworzyła się do tego stopnia groźna sytuacja, że policja zmuszona była szarżować, przyczem wiele osób odniosło rany. W celu rozproszenia manifestantów policja amsterdamska użyła psów policyjnych Rok temu organizacja narodowych socjalistów liczyła 6.000 członków, a obecnie liczba ta wzrosła do 12.000

Z wizytą do Estonji

WARSZAWA, 2. 5. PAT. Dziś o godz. 20-ej, na zaproszenie prezesa parlamentu estońskiego i prezesa tow. estońsko - polskiego p. Einbunda, wyjechali marszałek senatu Raczkiewicz, minister opieki społecznej dr. Hubicki, płk. Walery Sławek, Hanna Hubicka, ppłk. W. Rusin i sekretarz marszałka Raczkiewicza — radca Mohl.

Katastrofalne pożary w województwie kieleckiem

Siedem osób zginęło w płomieniach.—Pół miljona zł. strat.

Pierwsze dni maja zaznaczyły się w woj. kieleckiem katastrofalnemi pożarami.

Onegdaj o godz. 12.20 w południe, we wsi i gminie Pawłowice, powiatu iłżeckiego, pożar zniszczył doszczętnie 47 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarczych.

W czasie pożaru zginęło w płomieniach 7 osób, ratujących dobytek i niosących pomoc przy gaszeniu ognia, kilkanaście osób jest ciężko poparzonych, kilkadziesiąt lżej.

Przyczyna pożaru naraze nieustalona. Straty wynoszą ćwierć miljona złotych.

Również onegdaj o godz. 2.30 po pol. wybuchł pożar w zabudowaniach Walentego i Zofji Kamińskich we wsi Stremiec, powiatu radomskiego.

Ogień strawił 56 zabudowań gospodarczych, w tem 20 domów mieszkalnych.

W czasie pożaru uległo ciężkiemu poparzeniu kilkanaście osób. M. in. spłonął posterunek policji. Straty wynoszą zgórą 100 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru również nieustalona.

Wczoraj we wsi Solec — Zdrój w powiecie stopnickim, spłonęło kilkanaście domów mieszkalnych.

Ogień przenosił się tak szybko, że w pewnej chwili zaczął zagrażać zakładowi zdrojowemu. Jedynie wytężonej akcji ratunkowej zawdzięczać należy, iż zakład ocalał.

Straty obliczane są narazie na 80 tysięcy złotych.

Krwawa rewolta w Paryżu

Bitwa komunistów z policją

PARYŻ, 2. 5. (wł.) W Paryżu wybuchły wczoraj groźne rozruchy.

W ciągu dnia nic nie zapowiadało, aby święto pierwszomajowe miało skończyć się rozruchami

W ciągu południa dochodziło jedynie do drobnych incydentów na przedmieściach, likwidowanych sprawnie przez policję.

Wieczorem szoferzy taksówek wyjechali na nocne kursy. Komuniści uznali to za złamanie święta pracy, doszło do awantur, które rychło przerodziły się w rewoltę.

Terenem ekscesów stała się wschodnia dzielnica Paryża. Zgórą tysiąc demonstrantów rzuciło się na taksówki, usiłując je zniszczyć. Policja okazała się wobec tłumu bezsilna, wobec czego wezwano posiłki. Wypierani przez oddziały policyjne komuniści zabarykadowali się na kilku wąskich ulicach dzielnicy.

Mieszkania robotnicze zamieniono w twierdze, z których posypały się strzały. Policja miała zadanie niezwykle utrudnione, bowiem na wąskich ulicach nie mogła się swobodnie poruszać. Komuniści wyrywali z bruku kamienie. Na kilku ulicach zbudowano z latarń ulicznych kamieni brukowych barykady, wykopano nawet rowy strzeleckie. Zaciekłość tłumu rosła z godziny na godzinę. Policja, pamiętająca widocznie jeszcze zajścia z 6 lutego, starała się postępować jaknajbardziej łagodnie i taktownie. Takie stanowisko kosztowało ją 1 zabitego i 11 rannych Taki był stan ofiar do pół nocy.

Koło godz. 1-ej prezydent policji, kierujący osobiście akcją, zarządził zamknięcie całej dzielnicy i wstrzymanie dalszej akcji przeciw komunistom, ażeby uniknąć niepotrzebnych ofiar i rozlewu krwi.

O świcie policja przypuściła szturm do opanowanych przez demonstrantów ulic. Policjanci, ukryci w pancernych samochodach transportowych, zaopatrzeni w pancerze, musieli wśród gradu kul siłą dobywać bramy domów.

Wobec zaciętego oporu komunistów i grożącego policjantom niebezpieczeństwa, akcje oczyszczania domów i ulic musiano na jakiś czas przerwać.

Sprowadzono większy zapas bomb łzawiących, rozpoczęto nowy atak, tym razem skuteczniejszy.

Zdobyte przez policję ulice przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Nie ocalała ani jedna latarnia, prawie cały bruk został wyrwany, ulice zasłane są naczyniami kuchennemi.

Lot sportowy do Bukaresztu

WARSZAWA, 2. 5. PAT. Dnia 15 maja odbędzie się sportowy lot akademicki do Bukaresztu na zaproszenie akademików rumuńskich. Impreza odbędzie się z inicjatywy stowarzyszenia akademickiego „Liga“.Ekipa składać się będzie z trzech awionetek.

—oOo—

Nowy rekord lotniczy

LONDYN, 2. 5. PAT. Lotnicy brytyjscy Rubin i Waller, którzy wylecieli z Port Darwin w Australji wylądowali w Eastbourne w Anglji. Przelot trwał 8 dni 19 godzin 55 minut, wobec czego pobili oni rekord Mollisona, ustanowiony w roku 1932 o 2 godz. i 30 min.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZAKAZ PRZYWOZU WĘGLA.

WARSZAWA, 2.5. Zgodnie z rozporządzeniem rady ministrów zakazany zostaje z dniem 1 maja br. do dnia 31 grudnia br. włącznie przywóz do Polski węgla kamiennego antracytu, węgla brunatnego, koksu wszelkich gatunków i brykietów.

Nie podlegają zakazowi przywozu wyżej wspomniane wytwory, które zostały nadane do bezpośredniego przywozu do polskiego obszaru celnego najpóźniej w dniu 1 maja ,o ile towary te będą zgłoszone do odprawy celnej w ciągu miesiąca maja ,albo objęte tą konwencją niemiecko - polską, dotyczącą Górnego Śląska, umową o małym ruchu granicznym, względnie objęte są przepisami o obrocie warunkowym uszlachetniającym i reparacyjnym.

SAMOLOT WOJSKOWY RUNĄŁ DO WISŁY.

TORUŃ, 2.5. Pomiędzy Grudziądzem a Nowem wpadł do Wisły samolot wojskowy z lotniczej szkoły strzelania i bombardowania w Grudziądzu, wraz z pilotem chorążym Jurkiem i obserwatorem kapitanem Pokornym Władysławem.

Przyczyną wypadku był niski lot ponad wodą, wskutek czego koła samolotu uderzyły o powierzchnię rzeki, co spowodowało katastrofę. Pilot Jurko zdołał się uratować i przypłynął do brzegu, zaś kapitan Pokorny wyrzucony został z samolotu do Wisły i utonął. Zwłok kapitana Pokornego dotąd nie zdołano odnaleźć.

Samolot przy pomocy ludności został z wody wydobyty i zabezpieczony do czasu przybycia wojskowej komisji sądowej. Samolot wskutek uderzenia o wodę został częściowo uszkodzony.

TŁUM WE LWOWIE NIE POZWALA DOKONYWAĆ EKSMISYJ MIESZANIOWYCH.

LWÓW, 2.5. Wypadki udaremnienia eksmisji mieszkaniowych przez tłum zaczynają być we Lwowie na porządku dziennym. .

We wtorek przed południem przybył komornik celem eksmitowania zubożałego krawca Abrahama Neuera do domu przy ul. Nenckiego 11, znajdującego się w dzielnicy żydowskiej. Na miejscu zebrał się tłum ludzi, liczący kilkaset osób, który przybrał wobec komornika groźną postawę tak, iż musiał od odstąpić od swego zamiaru. Następnie rozgorączkowany tłum wtargnął do mieszkania właścicielki komienicy Miny Frenklowej i zdemolował urządzenie mieszkania, łamiąc meble i prując pierzyny oraz poduszki.

Policja, zajęta w tym czasie pilnowaniem porządku na mieście w związku ze świętem 1 maja, zjawiła się na miejscu już po wszystkiem. Omawiający żywo całe zajście tłum zgromadzony na ulicy, policja rozprószyła.

JEDEN Z NAJWIĘKSZYCH BANKÓW SZWAJCARJI ZAWIESIŁ WYPŁATY.

GENEWA, 2.5. Jeden z największych banków szwajcarskich. Szwajcarski bank dyskontowy zawiesił wypłaty.

Znalazłszy się w zeszłym tygodniu w trudnościach płatniczych, bank zwrócił się do uczestników planu reorganizacyjnego, przyjętego ubiegłego roku o wpłacanie obiecanych wówczas sum. Na podstawie tego planu rząd federalny szwajcarski miał wpłacić 10.000.000 fr. szw., główny bank szwajcarski 15.000.000. Jednakże większość socjalistyczna nowego rządu odmówiła wykonania zobowiązań, przyjętych przez rząd poprzedni. Tem samem upadły również zobowiązania innych uczestników planu reorganizacyjnego.

W ciągu ostatnich 2 lat bank spłacił wierzycielom 320.000.000 fr.

Jest on jeszcze dłużny około 120.000.000 Aktywa mają przewyższyć pasywa.

Zawieszenie wypłat wywołało w kraju wielkie wrażenie

Bohaterscy sanitarjusze

niosą pomoc ofierze nad przepaścią śmierci

LONDYN, 2.5. Onegdaj udekorowano medalami za ratowanie ginących trzech sanitarjuszy z Plymouth, którzy z narażeniem życia w sierpniu ub. r. dokonali naprawdę bohaterskiego czynu. Czyn ten zasługuje ze wszech miar na bliższe zapoznanie się z nim.

Przed portem Plymouth spadł z wysokiej na 30 metrów skały młody turysta. Współtowarzysze wycieczki, którzy byli świadkami dramatu, usiłowali napróżno przyjść nieszczęśliwemu z pomocą. Okazało się, że młodzieniec zawisnął na występie skalnym kilka metrów ponad zwierciadłem morza, w miejscu trudno dostępnem zarówno od strony lądu, jak i odstrony morza. Nie udały się próby dotarcia do nieszczęśliwego przy pomocy dużej łodzi ratunkowej. Ratunek był możliwy tylko od strony lądu, tylko ze szczytu stromej turni nadbrzeżnej.

Trzej sanitarjusze, którzy przybyli natychmiast wozem ratunkowym na wezwanie telefoniczne. zdali sobie jasno sprawę z sytuacji. Przyniesiono linę i kapral Williams jeden z bohaterskiej trójki, począł opuszczać się w przepaść. Towarzysze dzielnego kaprala przy pomocy przyjaciół nieszczęśliwego młodzieńca, trzymali mocno linę, opuszczając ją powoli metr za metrem wdół.

LINA ZA KRÓTKA!

Kapral Williams wisiał na linie i kołysał się jak żywe wahadło.

Prostopadła gładka ściana nie dawała żadnej możliwości uchwytu.

W pewnem miejscu skała pochylała się pod kątem ostrym do zwierciadła morza. Dzielny ratownik zawisł na wysokości około 3 metrów ponad występem skalnym, na którym leżał ranny. Tam na górze towarzysze trzymali już sam koniec liny. Williams zwrócił się do swych towarzyszy, ażeby postarali się jak najszybciej o dłuższą linę, zaznaczając, że sam skoczy wdół. Rozwiązał pętlę na swej piersi i w ten sposób udało mu się trochę przedłużyć linę. Następnie skoczył wdół.

Szczęśliwie spadł tuż koło rannego, leżącego bez przytomności i krwawiącego z wielu ran. Na małym, bardzo wąskim występie skalnym, sanitarjusz otworzył torbę z opatrunkami i począł bandażować rany nieszczęśliwego. Dzięki staraniom bohaterskiego kaprala, młodzieniec odzyskał przytomność.

Ale krew poczęła przesączać się poprzez bandaże. Williams zażądał nowych opatrunków Drugi sanitarjusz począł się szybko opuszczać po linie wdół, a w jego ślady poszedł trzeci. Wkrótce trzej bohatersey ratownicy znaleźli się na wąskiej skale. Umocnili opatrunki i udało im się zatamować upływ krwi.

RATUNKU! ZBLIŻA SIĘ PRZYPŁYW!

Był już najwyższy czas! Przypływ morza zaczął przybierać. W ciągu najwyżej pół godziny groziło stojącym na cyplu skalnym utonięcie.

Tam na szczycie skały zwątpiono już w to, że uda się możliwie jak najszybciej znaleźć dłuższą linę. Przedłużanie liny. przy pomocy której opuścili się dzielni ratownicy, nie miało celu, a to dlatego, iż była ona w kilku miejscach pocięta na ostrych kantach skały tego stopnia, iż naprawdę cudowi należało przypisać to, że ostatni sanitarjusz mógł przedostać się jeszcze wdół bez wypadku.

Ku przerażeniu wszystkich okazało się, że niema nigdzie w pobliżu innej liny. Poczęto myśleć o dotarciu do występu skalnego w czasie przypływu. Ale musiano zaniechać tego planu. Skały przybrzeżne i olbrzymia fala bijąca o brzeg mogły bardzo łatwo rozbić łódź.

Wreszcie jeden z żołnierzy wpadł na świetny pomysł. Niedaleko miejsca wypadku stał na kotwicy największy angielski okręt wojenny „Rodney". Stamtąd będzie można dostać linę. Przy pomocy sygnalizacji świetlnej, do której użył kieszonkowego lusterka, zwrócił na siebie uwagę straży pokładowej. Znakami Morsego dał znać o wypadku. Odpowiedziano, że linę dostarczy się możliwie jak najrychlej. W kilka sekund później od burty „Rouneya" odbiła łódź motorowa.

Fale morskie biły już o występ skalny, kiedy podciągano ofiarę wypadku do góry. Kapral Williams zeszedł ostatni z posterunku. W chwili, kiedy zdołał chwycić koniec rzuconej liny fale morskie przelewały mu się już przez głowę. Ostatnim wysiłkiem trzymał się skały i walczył z naporem fal. Wszyscy trzej sanitarjusze odnieśli w czasie ratowania rany. Przeleżeli kilka tygodni w szpitalu. Obecnie dostali odznaczenia za swój bohaterski czyn.

PROJEKT MELJORACJI POLESIA.

WARSZAWA, 2.5. W Dzienniku Ustaw opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 17 kwietnia rb. w sprawie projektu meljoracji Polesia.

Na podstawie tego rozporządzenia sprawy projektu meljoracji Polesia, należące dotychczas do zakresu działania ministra komunikacji, przekazuje się do zakresu działania ministra rolnictwa i reform rolnych, z zastrzeżeniem współdziałania ministra spraw wojskowych oraz ministra komunikacji.

Projekt meljoracji Polesia będzie obejmował opracowanie ogólnego projektu i kosztorysu meljoracji i zagospodarowania Polesia dla obszaru powiatów, które ustali rada ministrów: przygotowanie planu sfinansowania meljoracji i zagospodarowania Polesia.

Projekt meljoracji Polesia winien uwzględniać regulację rzek ,regulację naturalnych i sztucznych dróg żeglownych oraz podstawową meljorację gruntów na podstawie przeprowadzonych technicznych pomiarów oraz przyrodniczych i gospodarczych badań. Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 1 maja rb.

38 RODZIN NA ŚLĄSKU ZATRUTYCH NIEŚWIEŻEM MIĘSEM.

KATOWICE, 2.5. W ostatnich dniach zachorowało we wsi Jankowiec pod Rybnikiem mnóstwo osób w sposób podejrzany.

Przybyły do jednej z chorych mianowicie do Marji Szulikowej lekarz dr. Niestrój z Rybnika stwierdził u niej zatrucie zepsutem mięsem. Mięso pochodziło od rzeźnika Emanuela Niechoja w Jankowicach.

Lekarz powiadomił o tem władze powiatowe w Rybniku. Do Jankowic wyjechali lekarz powiatowy i weterynarz, którzy stwierdzili w Jankowicach i w paru okolicznych gminach zatrucie mięsem u 38 rodzin. Zatrucia wydarzyły się w Jankowicach, Michałkowicach i w paru innych miejscowościach.

Po kilka osób ciężej chorych przewieziono do szpitala w Rybniku, reszta pozostaje w leczeniu domowem. Niebezpieczeństwo życiu chorym nie zagraża Niechoja aresztowano i odstawiono do Rybnika, prawdopodobnie trudnił się on tajnym ubojem. Kupił gdzieś chora świnię, zabił ją, a mięso odsprzedał i w rezultacie naraził 38 rodzin na chorobę.

Polacy wygrali miljon

na loterji francuskiej

Niedaleko Valenciennes we Francji znajduje się miasteczko Vieux Coude, w którem żyje liczna kolonja Polska.

Zamieszkali tam 4 rodacy wygrali obecnie miljon franków na los francuskiej loterji państwowej zakupiony wspólnie.

Szczęśliwcami tymi są: 35-letni Antoni Spaniak, ojciec 4 dzieci, 33-letni Jan Kowalski, 43-letni Ignacy Lorenz i 30-letni Kazimierz Piotrowski, wszyscy cieszący się opinją ludzi uczciwych i dobrych robotników oraz ojców rodzin.

Spaniak i Lorenz chorowali w ostatnim czasie, skutkiem czego w domach ich panowała bieda.

Spaniak zamierza obecnie osiedlić się na wsi i poświęcić się rolnictwu. Piotrowski, murarz z zawodu, pracujący ostatnio w Prouvy, pragnie pozostawać we Francji zająć się wychowywaniem syna. Kowalski, b. nauczyciel w Polsce, pracował ostatnio jako górnik i kilka tygodni temu sprowadził z Polski żonę, a syna pozostawił w kraju.

Szmugiel w złamanej nodze

Niedyskrecja „promieni-iks"

Promienie Roentgena zastosowano po raz pierwszy we Francji w roku 1900 dla wykrywania kontrabandy na granicy celnej. Ale ówczesne aparaty niezbyt udoskonalone, nie pozwoliły na osiągnięcie pożądanych rezultatów.

Obecnie system ten wprowadziła u siebie Holandja, głównie w celu wykrywania i zwalczania kontrabandy drogich kamieni przez granicę.

Wszystkie komory celne na granicy holenderskiej posiadają obecnie biura radjoskopijne. Zbyteczną stała się teraz długa i uciążliwa procedura przeszukiwania bagażu, szperania po walizkach, kieszeniach pasażerów.

Każdego, kto przekracza granicę Holandji, prowadzi się do biura radjoskopijnego, tu poddaje się go prześwietleniu, a niedyskretne promienie X ujawniają często zadziwiające fakty.

Statystyka tych biur dowodzi, że jeden na każdych dwuch pasażerów usiłuje przewieźć coś przez granicę, czego nie chce poddać ocleniu.

Na ekranie ukazują się z całą wyrazistością zarysy pochowanych przemyślnie zegarków, broszek, biżuterji. Przedmioty te są schowane w kieszonkach wewnętrznych, schowkach, wydrążonych w obcasach, ukryte we włosach, etc. etc.

Zdarzyło się np. iż prześwietleniu poddano pasażera ze złamaną nogą, ujętą w opatrunek gipsowy. Któryż z celników odważyłby się naruszać taki opatrunek! Ale promienie X nie boją się żadnej przeszkody, omijają ją. Ukazały one oczom celników zupełnie zdrową kość, bynajmniej nie złamaną, a zato ujawniły schowane w gipsie trzy zegarki i bransoletkę!

Oczywiście sukcesy te może odnosić radjoskopja tylko tam. gdzie chodzi o wykrycie kontrabandy normalnej, uprawianej na drodze „legalnej,".

Tam, gdzie kontrabandziści korzystają z t. zw. „zielonej" granicy dla przemycania narkotyków, tytoniu, jedwabiu, broni — tam promienie X nie mają nic do roboty, a przychodzą do głosu inne środki przeciwdziałania: wywiad, straż graniczna, podsłuch, psy policyjne reflektory.

Rocznica majowa

Trzeci Maja świeci ku nam z historycznej oddali tym samym wciąż, nieprzyćmionym blaskiem. Jednakże w miarę, jak rośnie ta oddal, nieznacznie, rok rocznie, w miarę narastającej przegrody lat wiotczeją — być może — nici uczuciowe, jakie łączą społeczeństwo z tą wielką narodową rocznicą. Pomiędzy pracą Sejmu Wielkiego, zakończoną wiekopomnym aktem trzeciomajowym a chwilą dzisiejszą leży nietylko półtorawieczna przestrzeń czasu, leży ogrom przemian w naszem życiu narodowem i społecznem. Długa noc niewoli, przerywana błyskiem Kościuszkowskiej kosy, porywem podchorążych i rotowym ogniem czwartaków, powstańczemi leśnemi obozowiskami naszych dziadów i trzaskiem browningów na ulicach miast czasu rewolucji. A później ostatnia zwycięska walka z najeźdźcami: Krzywopłoty, Łowczówek, Kostiuchnówka, podziemna praca P. O. W., więzienia niemieckie i obozy jeńców. I wreszcie najradośniejsza nagroda za mękę pokoleń, za uporczywe trwanie przy sztandarze, za morza krwi i łez: dzień 11 listopada — pierwszy dzień niepodległego bytu odrodzonej Polski. I dalszy niewstrzymany pochód tężyzny narodowej szlakiem mocarstwowego rozwoju..

Jednakże mimo tych przemian i tej czasów oddali trzeci maja, święcony najuroczyściej już w czasach niewoli, pozostaje naszem świętem państwowem. Ta rocznica symbolizuje ciągłość naszego tysiącletniego historycznego bytowania, przypomina, że pokolenia współczesne nam są spadkobiercami myśli państwowej Chrobrych, Kazimierzów Wielkich, Batorych i tych wreszcie, którzy w okresie już upadku zleczyć chcieli Rzeczypospolitą przez oparcie jej ustroju na trzeciomajowych zasadach.

Gdy w Warszawie pod laską Małachowskiego obradował sejm czteroletni, równocześnie we Francji w oparach krwi, przy świście noża gilotyny rodził się nowy porządek społeczny. „Deklaracja praw człowieka i obywatela“ była wyrazem zwycięstwa, jakie przychodzące teraz do głosu, a odsunięte dotąd od wpływu na bieg spraw państwowych warstwy społeczne odniosły w krwawem zmaganiu się nad zmurszałą monarchją Ludwików. Reformy społeczne konstytucji majowej nie były dyktatem zwycięskim ze strony grup, obalających siłą dotychczasowy ustrój. Były one — połowiczne być może i niepełne — dyktowane li tylko mądrością stanu dotychczasowych kierowników nawy państwowej. Bez nacisku z dołu przychodziły jako akt dobrej woli i rozumu politycznego, aby rozszerzyć prawa obywatelskie na warstwę mieszczańską i chłopską; a tem samem związać je z państwem i rozszerzyć podstawy państwowego gmachu. Polska szlachecka rezygnowała z części swych uprawnień i wchodziła na tor nowoczesnego ustroju.

Lecz większą jeszcze jest waga gatunkowa i historyczne znaczenie innych reform ustrojowych, wprowadzonych przez Konstytucję Majową. W zdecydowany sposób kładzie ona kres dotychczasowej anarchji i swawoli hetmańskiej, szczującej ciemne masy szlacheckie przeciw majestatowi Rzeczypospolitej. Na czoło swych reform wysuwa zasadę wzmocnienia władzy wykonawczej, któraby stała się osią krystalizacyjną woli i myśli państwowej, zapewniła polskiej racji stanu możność konsekwentnego realizowania swych zamierzeń.

Tem bliższą stać się dziś musi dla nas ofiarna i mądra, twórcza praca państwowa Kołłątajów, Potockich i Małachowskich, że jesteśmy już w przededniu wprowadzenia w życie nowej polskiej konstytucji. Z tych samych wypływa ona założeń, co i konstytucja majowa. W ręce prezydenta Rzeczypospolitej składa władzę państwową, jedną i niepodzielną, wyposaża go w prerogatywy czynnika nadrzędnego, któremu podporządkowane są inne organa władzy. Równocześnie zaś usiłuje wszystkie warstwy społeczeństwa związać jak najściślej z państwem, wykrzesać z nich jak najwięcej ofiarnego zapału dla sprawy publicznej i przyznać większy wpływ na bieg spraw państwowych tym wszystkim, którzy przodują w bezinteresownej pracy na rzecz dobra publicznego.

Nasuwa się jedna uwaga: konstytucja majowa, dzieło patrjotyzmu i rozumu politycznego jeno garści ówczesnych mężów stanu, nie znalazła oparcia w masach. Skrzyknęło się przeciwko niej pospolite ruszenie głupoty i zacietrzewienia i obaliło ją przy pomocy bagnetów obcych potencyj. Nasza nowa konstytucja przychodzi w 7 lat po przewrocie majowym, w momencie, kiedy olbrzymia większość społeczeństwa otrząsnęła się już z czasu partyjnictwa i warcholenia, kiedy zbiorowa dusza narodu przemieniła się tak gruntownie, że opowiada się bez zastrzeżeń i z entuzjazmem za zasadami nowej ustawy konstytucyjnej. Będzie ona nietylko aktem mądrej racji stanu, ale i aktem woli społecznej.

Polska idzie śladem wielkich twórców konstytucji majowej.

W rocznicę

Ostatnia walka o wolność G. Śląska

Pamiętna to była chwila, kiedy w dniu 1 maja 1921 r. na teren plebiscytowy G. Śląska nadeszła wiadomość z Londynu że komisja koalicyjna pragnie podzielić Górny Śląsk w ten sposób iż Polsce przypadnie powiat pszczyński i większa część powiatu rybnickiego, natomiast nie cały powiat katowicki bez miasta Katowic. Reszta terenu ma wrócić ponownie pod jarzmo niewoli pruskiej.

Zapowiedź ta ponownej niewoli przejęła grozą i oburzeniem wszystkich polaków. Lepiej zginąć — powiedzieli sobie ci, którzy z całym zapałem garnęli się do Polski i już po dwakroć chwycili za broń. Decyzja u przywódców przyszła szybko i już rano dn. 2 maja wszystko było przesądzone. Komendanci powiatowi POW. otrzymali z inspektoratów w ciągu przedpołudnia rozkaz ruszenia w nocy z 2 na 3 maja. Plany operacyjne były już gotowe.

O godz. 22 poprzecinano najważniejsze połączenia telefoniczne i telegraficzne, któremi by się Niemcy mogli posługiwać. Równocześnie hen od Odry rozlegał się potężny huk wysadzanych w powietrze mostów. Była to robota naszych dzielnych oddziałów destrukcyjnych Wawelberga. Już o godz. 2 w nocy wiele miejscowości znalazło się w rękach powstańców. Wiele miejscowości opanowano bez większych walk. zostawiono w nich straż, złożoną z ludzi starszych i ruszono pod większe punkty oporu Niemców. Przy zajmowaniu ich wywiązuje się zażarta walka, którą staczają powstańcy przepojeni duchem zwycięstwa.

W dniu 3 maja powstańcy są panami sytuacji w większej części kraju. Potężny czyn spracowanej pięści powstańca stworzył w przeciągu kilka godzin sytuacje, której nikt nie przewidział, w którą nie chciała wierzyć poprzednio koalicja i której nie spodziewali się też i Niemcy.

Wybuch trzeciego powstania, to egzamin ogniowy ludu polskiego na Górnym Śląsku, agzamin zdolności zdobycia wolności. Ten czyn powstańca skorygował na korzyść Polski początkowe zamierzenia dyplomatów i dał ojczyźnie cenny szmat wolnej ziemi. Ten czyn powstańca, ta walka i trud i trud ludu, śmierć bohaterska tysiąca synów Polski, to wszystko stworzyło dzisiejszą granicę starej ziemi Piastowskiej.

Dajcie nam pracę!

Smutna wymowa gazetowych ogłoszeń

Szukam pracy!

Te dwa słowa ciążą nad współczesnością niby groźny koszmar upostaciowany w setkach tysięcy bezrobotnych, spragnionych pracy jakiejkolwiek, aby chociaż na krótko utrzymać się na powierzchni wartkiego strumienia życia.

Powiedzenie: „Żadna praca nie hańbi“, przestało być zdawkowym frazesem. Dzień dzisiejszy zatarł różnice między pracami, które można wykonywać ,a których wykonywać „nie wypada“, ba — wymazał specjalności .Każda praca jest dobra, każdą można opanować.

Trzeba żyć.

Jeden z dzienników zamieszcza takie ogłoszenie:

„Jako maitre d'hotel lub portjer w lepszym hotelu chcę pracować .Liczę lat 34, reprezentatywny, akademickie wykształcenie, byłem urzędnikiem w poważnych firmach, władam biegle językiem polskim, niemieckim, francuskim i angielskim“.

Cztery języki, akademickie wykształcenie — portjer hotelowy lub „dyrektor“ kelnerów.

Inne, jeszcze bardziej wymowne ogłoszenie, pełne tragizmu w swej lakoniczności:

„Podejmę się każdej pracy, nawet zagrażającej życiu. Zdrów fizycznie, doktór filozofji i prawa“.

Jakże groteskowo wyglądają te dwa fakultety obok zachwalań fizycznych walorów inteligenta, który próżno szuka pracy.

A to ogłoszenie, które jest jakgdyby syntezą dzisiejszych czasów:

„Porucznik rezerwy W. P., b. legjonista, lat 33, zdrów, silnie zbudowany, bez nałogów, pozostający rok bez pracy, wysprzedawszy cały dorobek swego życia, niemający dosłownie co jeść, ani gdzie mieszkać (stróżka, u której mieszkam może mnie w każdej chwili wyrzucić, bo nie mam jej czem zapłacić), błaga o jakąkolwiek pracę, choćby za samo życie i mieszkanie. Podejmie się wszelkiej pracy, począwszy od szofera - montera (b. dobre świadectwa ,różowe prawo jazdy), praktykanta leśnictwa (świadectwo z dóbr), stenotypisty, magazyniera, do urzędnika kancelaryjnego włącznie. Władam językiem niemieckim umiem fotografować ,retuszować negatywy, powiększać. Wyjadę zagranicę jako szofer lub w innym charakterze. W razie niemożności dania mi jakiejkolwiek pracy, proszę P. T. wojskowych oraz zamożniejsze sfery o drobną pomoc finansową (zwrócę po otrzymaniu pracy), bym mógł jeszcze wegetować przez kilka miesięcy ,a może przecież, znajdę jakąś pracę. Ktoby nie wierzył i chciał się przekonać czy rzeczywiście jestem w takiej sytuacji beznadziejnej niech zwróci się o adres mój do administracji“.

To ogłoszenie nie wymaga chyba żadnych komentarzy, tak jak nie potrzebuje ich ogłoszenie poniższe:

„Mam chorą matkę i troje rodzeństwa na utrzymaniu. Jestem młoda, skończyłam szkołę powszechną, umieć szyć, błagam o pracę“.

Oto codzienne żniwo czasów, którym na imię: kryzys!

—oOo—

Wiadomości radjowe

RADJOWY WIATR OD MORZA.

Polskie Radjo realizuje w okresie letnim nowy pomysł propagandowy. Program Polskiego Radja zaczyna się starą polską pieśnią „Kiedy ranne wstają zorze“, w południe odzywa się hejnał z Wieży Marjackiej, a wieczorem płyną z głośnika dźwięki polskiego hymnu narodowego.

Obecnie do tych audycyj dodaje Polskie Radjo nową trzyminutową wstawkę — która codziennie nadawana będzie o zachodzie słońca z Gdyni, z brzegu polskiego morza. Cała Polska będzie mogła dzięki tym audycjom uczestniczyć w uroczystem opuszczeniu bander na statkach wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, czemu towarzyszą charakterystyczne głosy fanfar marynarskich i dźwięk dzwonów okrętowych sygnalizujących godzinę wypoczynku.

Codziennie więc o godz. 20 cała Polska przeżywać będzie głęboki urok Polskiego Morza ,które temsamem wrośnie bardziej w serca i umysły, jako nierozerwalny składnik potęgi Rzplitej.

Magistrat sosnowiecki dla robotników

Kolonje letnie dla robotników w Okradzionowie — 100 ogródków działkowych dla robotników w Sosnowcu

Magistrat sosnowiecki podjął piękną inicjatywę urządzenia w Okradzionowie kolonij letnich dla robotników z Sosnowca.

Inicjatywa ta ze wszech miar zasługuje na uznanie, tembardziej, że pierwszy Sosnowiec rzucił tego rodzaju myśl i w najbliższym już czasie zamierza przystąpić do budowy odpowiedniego baraku, przeznaczonego na kolonje. Co skłoniło zarząd miasta do podjęcia tej naprawdę pięknej i pożytecznej inicjatywy?

Przedewszystkiem chęć pomocy rzeszom bezrobotnych w ich trudnych warunkach życiowych a następnie przemawiały tu względy zdrowotne.

Wiadomą jest rzeczą powszechnie, że Zagłębie Dąbrowskie, wiecznie zadymione i zanieczyszczone różnemi wyziewami z fabryk i kopalni — jest miejscowością niezdrową. Dłuższy pobyt w Zagłębiu, szczególnie dla tych mieszkańców, którzy pracują w fabrykach i w ciemnych podziemiach kopalni, ujemnie wpływa na ich zdrowie i powoduje różne choroby, wśród których gruźlica znajduje pierwsze miejsce.

Dlatego kolonje letnie w Okradzionowie będą prawdziwem dobrodziejstwem dla wielu robotników, wyniszczonych pracą i ciężkiemi warunkami życia. W najbliższym już czasie magistrat **przystępuje do budowy baraków w Okradzionowie**, prawdopodobnie już w czerwcu br, pierwsza partja robotników i ich rodzin wyjedzie na kolonje.

Okradzionów, położony w przepięknej, lesistej okolicy nad Białą Przemszą jest idealną miejscowością na letnisko. Wszystko tam jest co dla prawdziwego letniska jest potrzebne: i las, czysta woda, piaszczysty teren, piękne krajobrazy, czyste i zdrowe powietrze itp.

Okradzionów ma tem większe znaczenie, jako miejscowość letniskowa, że znajduje się w niewielkiem oddaleniu od Zagłębia.

Na wyjazd na kolonje letnie robotnicze do Okradzionowa kwalifikować będzie wydział opieki społecznej magistratu sosnowieckiego. Kandydaci na kolonje letnie będą badani przez lekarzy. Wysyłani na kolonje będą przedewszystkiem ci, których stan zdrowia będzie nadwątlony i zachodzić będzie konieczna potrzeba zmiany powietrza i trybu życia. W miarę wolnych miejsc wysyłani będą na kolonje zdrowsi robotnicy. Koszt utrzymania na kolonji pokrywany będzie z funduszów miasta. Z kolonij tych skorzysta w b. roku kilkaset robotników.

Zwrócićby należało uwagę przy tej okazji innym miastom zagłębiowskim, aby poszły za pięknym przykładem Sosnowca.

Wybudowany w Okradzionowie barak na kolonje służyć będzie w porze zimowej **za schronisko uczestników kursów sportowych**. Ponieważ pagórkowate tereny Okradzionowa i jego najbliższych okolic doskonale się nadają do uprawiania sportu narciarskiego, należy przeto przypuszczać, że w porze zimowej Okradzionów roić się będzie od narciarzy, a wiele osób, które dotychczas wyjeżdżały na narty w Beskidy, będzie odwiedzać Okradzionów, jako najbliższą Zabłębia miejscowość, gdzie można uprawiać wszystkie sporty zimowe.

Poza inicjatywą urządzenia kolonij letnich dla robotników w Okradzionowie, magistrat sosnowiecki postanowił pozatem postarać się o olpowiednie tereny w mieście, rozparcelować je i **urządzić na nich ogródki działkowe dla robotnikęw**. Poczyniono już w tym kierunku odpowiednie starania.

Magistrat wszedł w pertraktacje z towarzystwem sosnowieckiem, które zgadza się na wydzierżawienie terenu pod ogródki. W tych dniach sprawa ta zostanie ostatecznie rozstrzygnięta. **Magistrat zamierza urządzić 100 ogródków działkowych**, które poddzierżawi robotnikom. Każdy z posiadaczy ogródka otrzyma 50 zł. dotację z funduszu pracy na urządzenie ogródka.

5-letni plan inwestycyjny dla Zagłębia

KOMISJA PRZY PRACY. — JAKIE INWESTYCJE BĘDĄ WYKONANE? — KOSZT PROJEKTOWANYCH INWESTYCYJ PRZEKRACZA 15 MILJ. ZŁOTYCH.

Utworzona z inicjatywy naczelnego dyrektora funduszu pracy, posła Madeyskiego, przy powiatowej radzie BBWR w Sosnowcu komisja dla opracowania 5-cioletniego planu inwestycyjnego dla Zagłębia w oparciu o fundusz pracy pod przewodnictwem dyrektora izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p Dittricha, rozpoczęła swe prace i ustaliła już w ogólnych zarysach rodzaj i rozmiar zamierzeń inwestycyjnych, które byłyby finansowane przez fundusz pracy w okresie najbliższych lat 4-ch.

Komisja zwróciła specjalną uwagę na podniesienie stanu przedmieść i okręgów robotniczych miast Zagłębia przez rozbudowę urządzeń wodociągowo - kanalizacyjnych, ulepszenie stanu dróg oraz stworzenie wygodnych połączeń komunikacyjnych. Dość poważne sumy komisja przewiduje na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, przyczem za najwłaściwsze uznano popieranie budownictwa indywidualnego.

Komisja przewiduje również pewne sumy na zakładanie i prowadzenie drobnych warsztatów pracy dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Z zamierzeń natury ogólnej, mających znaczenie dla całego okręgu przemysłowego, komisja przewiduje poważne sumy na uregulowanie i ulepszenie sieci drogowej, w pierwszym rzędzie szlaków tranzytowych oraz na regulację rzek.

Ogólny koszt projektowanych inwestycyj przekracza 15.000.000. złotych.

Przewidywane prace dadzą nie tylko poważne efekty gospodarcze, ale pozwolą również na zatrudnienie poważne liczby bezrobotnych przy ich wykonywaniu.

Obecnie komisja przystąpiła do uzgodnienia przedstawionych przez poszczególnych referentów projektów oraz do opracowania planu robót na poszczególne lata i ich kolejności z punktu widzenia gospodarczego, jakie mają dla Zagłębia.

Przewodniczący komisji w początkach przyszłego tygodnia przedstawi opracowany plan ogólny dyrekcji funduszu pracy, a na podstawie uzgodnionego projektu komisja przystąpi do opracowania szczegółów.

NA MARGINESIE.

Z wiosennych rozmyślań

Przechodziłem onegdaj obok „skwerku" przy ul. Piłsudskiego. Jakiż tam ścisk. Nieliczne ławki oblepione wprost przez żądny tchnienia wiosny ludek sosnowiecki.

Nic dziwnego. Nasze miasto jest jedynem w Polsce, które dla wygody swych obywateli posiada tego rodzaju „park" w postaci suchotniczego ogródka.

Założę się z każdym, że nawet płatne miejsca na ławkach skwerku miałyby powodzenie. No, ale to przecież nie wypada, wobec czego trzeba i za to być wdzięcznym dobrym ojcom miasta że dają nam możność odetchnięcia gratis „świeżem" powietrzem.

Jeden z mych znajomych, mieszkaniec Poznania, który słusznie możnaby nazwać miastem — ogrodem, ze zdziwieniem pytał się mnie, czy niema u nas wogóle w mieście jakiegoś publicznego ogrodu lub parku.

—Owszem jest — mówię — ale, żeby się tam dostać ,trzeba mieć bilet.

— Rozumiem. To pewno jest tam ogród zoologiczny lub jakieś specjalne atrakcje.

— Nie, zwykły park.

— Jakto? Więc, żeby posiedzieć na ławce pod drzewem, muszę płacić, jak przypuśćmy za oglądanie dzikich zwierząt ?

— Ależ to jest park prywatny i tylko nieliczni szczęśliwcy z biletami „wolnego wstępu" mają tam prawo wejścia.

— Straszne! Gdzie tedy można sobie trochę na świeżym lufcie posiedzieć? Czy jest takie miejsce?

— Naturalnie — mówię i... zaprowadziłem go na „skwerek". Czem chata bogata, tem rada.

Dla dodania otuchy czytelnikom nadmienię, że w Sosnowcu „robi się" park nad Brynicą .Ma to być siódmy cud Zagłębia.

Najwyższy już czas, bo nie wątpię, że każdy z nas, choć nie należymy do bataljonów pracy, wziąłby się do łopaty, aby i swoją cegiełkę dorzucić do tego dzieła.

Sosnowcu, biedny Sosnowcu!

KAO.

Apel do dyrektorów szkół średnich i powszechnych Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska

Zarząd akademickiego koła zagłębian w Krakowie uprzejmie zawiadamia, że w kuchni naszej w Krakowie, przy ul. Garbarskiej 7a, wydaje się dla wycieczek obiady, śniadania i kolacje pierwszorzędnej jakości —po cenach umiarkowanie niskich.

Równocześnie nadmieniamy, że wycieczki z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska mogą korzystać z wszelkich zniżek, przysługujących członkom AKZ.

Wycieczki zwiedzające Kraków — mogą otrzymać za naszem pośrednictwem fachowego przewodnika po Krakowie za minimalną opłatą oraz zarząd AKZ. może ewent. postarać się o wyszukanie taniego noclegu — za uprzedniem zawiadomieniem. Pozatem AKZ. służy chętnie wszelkiemi informacjami, dotyczącemi spraw organizacyjnych wycieczek — po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

Dla orjentacji podajemy cennik naszej kuchni: śniadania po 40 gr. (2 szklanki mleka albo 1 szklankę kakao albo 1 szklankę kawy — 2 kaw. chleba lub 2 bułki z masłem) ,obiady po 90 lub 75 gr. (2 względnie 3 dania z chlebem) kolacje od 20 do 90 gr.

KRONIKA

Maj 3 Czwartek

Dziś: Święto Narodowe
Jutro. Florjana
Wschód słońca: 3.58
Zachód słońca: 18.45

RADJO

WARSZAWA

Czwartek, 3 maja.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.57. Sygnał czasu. 12.00.. Tr. startu i fragmentu „Biegu Narodowego. 12.15. Poranek muz. 14.00. Wieś i święto 3 Maja. 14.30. Płyty. 15.00. Po powrocie ze szkoły rolniczej. 15.20. Koncert Kapeli Ludowej. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.45. Początek bitwy nad Antą. 17.15. Muzyka polska. 18.00. Słuch. z Wilna. 18.40. Program na dz. nast. 18.45. Wesoła aud. ze Lwowa. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.45. Przegląd teatralny. 19.50. Myśli wybrane. 19.52. Koncert ork. symf. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Duch dziejów Polski. 21.15 Muzyka polska. 22.15. Kom. sport. 22.25 Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA

Piątek, 4 maja.

7.00 Sygn. cz. 7.25. Muzyka. 7.35 Dz. por. 7.40. D. c. muz. 7.55. Chwilka gospod. dom. 11.40 Codz. Przegl. Pr. Polsk. 11.50 Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.50. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.05. Wiad o eksporcie polskim. 15.10. Kom. gospod. 15.20. Muzyka lekka. 16.20. Przegl. wydawnictw. 16.35. Koncert chóru Orawskiego z Krakowa. 17.05. Recital skrzypc. 17.30. Literatura polska. 17.50. Wych. obywatelsko - państwowe. 18.10. Muzyka lekka. 18.50. Program na dz. nast. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Wiad. roln. 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Na froncie lit. 20.15. Pogad. muz. 20.30. Koncert muz. europejskiej. 21.30. Tr. II części koncertu symf. z Filh. Warsz. 22.40 Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 3 maja.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. Koncert popularny. 15.20. Tr. z Warsz. 16.30. Feljeton okolicznościowy. 16.45. Kwadrans lit. 17.00. Odczyt z Krakowa. 17.15. Muzyka polska. 18.00. Słuchowisko z Wilna. 18.40. Program na dz. nast. 18.45. Na starą nutę. 19.30. Co sie dzieje na świecie? 19.45. Rozmaitości. 19.50. Tr. z Warsz. 22.10. Kom. sport. 22.25. Płyty. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Płyty.

Z Kielc

PRZED SKONANIEM OSKARŻYŁ SĄSIADA O ZABÓJSTWO.

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Józefa Kacperka, zam. we wsi Skiby pow. kieleckiego który w końcu ub. roku na tle zemsty osobistej zastrzelił z rewolweru swego sąsiada Wojciecha Górniaka.

Górniak postrzelony w brzuch i przewieziony do szpitala św. Aleksandra w Kielcach przed skokaniem zeznał pod przysięgą, że zastrzelił go Kasperek z zemsty za to że on oskarżył go przed władzami leśnemi o kradzież drzewa.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kasperka na 8 lat więzienia.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, dn. 3 bm. o godz. 16.30 popoł. przedstawienie świetnej komedji w 3 akt. A. Czajkowskiego pt. „NIE TU i NIE TAM“.

Dziś, jako w dniu 3 maja o godz. 20.15 teatr miejski w Sosnowcu daje uroczystą premjerę arcydzieła S. Żeromskiego pt. „TUROŃ“. Dramat ten jest jednym z najwybitniejszych utworów mistrza prozy polskiej. W roli Jakóba Szeli wystąpi dyr. E. Szafrański. Role Chwalibogowej i jej córki kreują panie J. Elsnerówna, M. Gołaszewska, oraz cały zespół męski. Reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

W piątek, dn. 4 maja o godz. 20.15 gościnny występ warszawskiego zespołu, z p. Jonasem Turkowem na czele.

Czwartek, dn. 3 maja o godz. 16.15 „NIE TU i NIE TAM“.

Czwartek, dn. 3 maja o godz. 20.15 premjera „TUROŃ“.

Piątek, dn. 4 maja gościnny występ Jonasa Turkowa.

—oOo—

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SOSNOWCU.

Od kilku lat odbywają się w Sosnowcu tygodniowe kursy instruktorskie organizowania oddziałów strzeleckich, na które uczęszcza młodzież ze średniem wykształceniem. W ten sposób organizacja zostaje zasilana w odpowiednio wyszkolone siły kierownicze, przedewszystkiem ,dla oddziałów wiejskich.

W bieżącym roku w końcu kwietnia władze powiatowe związku strzeleckiego przy pomocy p. dyr. Zięby przeprowadziły odnośny kurs w Dąbrowie.

Wykładali na kursie członkowie zarządu i komendy powiatu z zakresu ideowo - organizacyjnego, przysposobienia wojskowego. wychowania fizycznego, obywatelskiego i administracji.

Wręczenie świadectw 29 słuchaczom poprzedziły przemówienia p. dyr. Zięby, kierownika kursu Antoniego Kwiatka i Stanisława Abratańskiego. Uczczeniem pamięci ś. p. Adama Skwarczyńskiego i odśpiewaniem I Brygady został zakończony pierwszy kurs instruktorski na terenie Dąbrowy.

DWANAŚCIE DNI STRAJKU NA KOPALNI „HELENA“

Strajk włoski na kopalni „Helena“ w Niwce, jaki wybuchł na skutek zatargu między robotnikami a dzierżawcą kopalni Rechnicem — trwa już bez przerwy 12 dni.

Robotnicy nie opuszczają podziemi i nie chcą nawet słyszeć o przerwaniu strajku i wyjeździe na powierzchnię.

Codzienne próby, zmierzające do nakłonienia robotników do wyjazdu na powierzchnię nie odnoszą żadnego skutku. Robotnicy oświadczają, że nie opuszczą kopalni dopóty, dopóki rządził będzie na niej dzierżawca Rechnic.

— **Osobiste.** Na zastępcę przewodniczącego zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu został powołany p. Wacław Suchodolski, kierownik miejscowego obwodowego biura F. B.

— **Zebranie zarządu komitetu dożywiania dzieci i kolonij letnich w Sosnowcu** odbędzie się jutro dn. 4 bm. o godz. 18 w sali magistratu. Wszystkich członków zarządu prosi się o konieczne przybycie. Na porządku dziennym szereg ważnych spraw, dotyczących dalszej działalności komitetu.

Ks. T. Jankowski
przewodniczący komitetu.

— **Świetlice Z. P. O. K. w dniu 3 maja.** Świetlica zw. pracy obyw. kobiet w Sosnowcu urządza dziś, z okazji uroczystości 3 maja w sali seminarjum męskiego (ulica Wawel 1) akademję, na program której złożą się: referat okolicznościowy, deklamacje, inscenizacja piosenek oraz humoreska p. t. „Święć się, święć się wieku młody“. Początek o godz. 17. Wstęp 20 gr. dla młodzieży, 30 gr. dla dorosłych. Dochód z przedstawienia przeznacza się na wycieczkę do Krakowa.

Nowe władze spółdzielni rolniczo-handlowej w Będzinie

W Będzinie odbyło się ogólne zebranie członków spółdzielni rolniczo - handlowej.

Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej starosta J. Boxa, przewodniczył p. St. Wolff, przy udziale sekretarza p. St. Dusia i asesorów pp. Józefa Dyszego i Władysława Chłonda.

Sprawozdanie z działalności zarządu i rachunkowe zreferował prezes Fr. Nowara. Protokół komisji rewizyjnej odczytał p. St. Wolff.

Ze sprawozdania zarządu wynika, że w ciągu ub. roku obroty spółdzielni wyniosły zł. 250.548.79.

Czysty zysk osiągnięty w ub. roku w sumie zł. 1.126.80 postanowiono, zgodnie ze statutem spółdzielni, przelać na pokrycie strat z lat ubiegłych zł. 772.11 i na fundusz społeczny zł. 354.69.

W dyskusji nad sprawozdaniem stwierdzono, że spółdzielnia od trzech lat pracuje z nadwyżkami bilansowemi i ma ona cel istnienia na terenie powiatu będzińskiego, oddając znaczne usługi rolnikom przy zaopatrywaniu się w nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, zboża siewne i inne artykuły rolnicze.

W jesieni ub. roku spółdzielnia zorganizowała skup zboża od rolników, po cenach giełdowych; co uniemożliwiło sztuczne obniżanie cen zboża przez różnych handlarzy.

Następnie uchwalono budżet spółdzielni na rok 1934 w sumie zł. 28.140.00.

W uzupełniających wyborach do rady nadzorczej wybrani zostali: przewodniczącym starosta J. Boxa, członkami rady pp.: Józef Dyszy (rolnik), Wojciech Kopiński (rolnik), na zastępców pp. Konrad Ciepliński (rolnik), Jan Flasza (rolnik), Wincenty Fujarski (rolnik).

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Romualda Rogójskiego, Stefana Jędrusika (ponownie) i Stanisława Wylężka.

Bezpośrednio po ogólnem zebraniu odbyło się posiedzenie rady nadzorczej, na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

Do zarządu wybrani zostali: na prezesa p. Franciszek Nowara (ponownie) i na członków pp. Franciszek Drożdż i Wincenty Stachura.

Ogródki działkowe w Czeladzi

Możliwość otrzymania subwencji z ministerjum

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi uzyskał od tow. „Saturn“ dzierżawę zgórą 5 hektarów ziemi uprawnej pod ogródki działkowe. Ogródki mieszczą się obok szybu „Jana“ w sąsiedztwie „Pszczelnika“ i cmentarza ewengelickiego, są rozparcelowane i oddane do użytku bezrobotnym. Działek jest 105, przeciętnie o powierzchni 400 metrów kw. każda.

Komitet, pragnąc uprzystępnić uprawę warzyw, rozdzielił bezrobtnym nasiona, częściowo nawozy i flance, na ogólną sumę 633 zł.

W tych dniach ogródkami działkowemi w Czeladzi zainteresował się żywo przedstawiciel ministerjum opieki społecznej, a zarazem prezes tow. ogródków działkowych w Warszawie p. Stefan Wilczyński, który w celu propagandy, a jednocześnie dla zapoznania się z tą akcją przybył do Zagłębia. P. Wilczyński w rozmowie z komisarzem miasta p. J. Miodyńskim i przedstawicielami komitetu pomocy bezrobotnym, przyrzekł swe poparcie w ministerjum oraz w funduszu pracy celem przydzielenia dla Czeladzi zapomogi. Z przydzielonej zapomogi projektuje się wzniesienie ogrodzenia siatkowego na słupkach betonowych, budowę pawilonu, basenu wodnego itp. instalacje. Doprowadzeniem wody z jednego z najbliższych szybów do ogródków działkowych zajmie się tow. „Saturn“. Trzeba zaznaczyć, że Czeladź jest drugiem miastem po Dąbrowie, posiadającem ogródki działkowe.

Skazany za udział w zabójstwie ś.p. Piechowicza w Olkuszu i zwolniony przed terminem

okrada furmanki

Policja w Bolesławiu ujęła powtórnie Feliksa Olesińskiego, zamieszkałego we wsi Dąbrówka, gm. Bolesław, w mieszkaniu którego znaleziono większą ilość kradzionych towarów, jak jaj, owsa, wódki itp.

Olesiński w r. 1932 został skazany za udział w zabójstwie ś. p. Ign. Piechowicza w Olkuszu na dwa lata więzienia. Dwa tygodnie temu wrócił zwolniony przed terminem i odrazu zabrał się do dawnej „roboty“. Wraz ze swoim szwagrem, Antonim Jochymku z Witeradowa, gm. Bolesław, dokonywali oni kradzieży różnych towarów z furmanek, wiozących towar na sprzedaż do Zagłębia, na szosie w lesie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem, przyczem kradzieży tych dokonywali tak sprytnie, że poszkodowani, siedząc na wozie, nie widzieli jak towar kradziono.

Olesiński został ujęty w czasie obławy kiedy niósł skradziony towar z furmanki. Zamknięty w areszcie uciekł tej samej nocy. Ponownie został zatrzymany w mieszkaniu swej kochanki Jedlińskiej w Bolesławiu. Jochymek został również aresztowany onegdaj.

40 Rumunów z A.K.S. przybywa

do szkoły pilotażu szybowcowego w Polichnie

W dniu 15 bm. otwarta zostanie w Polichnie pod Kielcami szkoła pilotażu szybowcowego dla pilotów kat. A. B. i C., o czem już pokrótce donosiliśmy.

Obecnie dowiadujemy się, że na 1-szy kurs przybywa z Rumunji do Polichna 40 akademików z A. K. S. (Akademickiego klubu sportowego) w tem 10 studentów polaków studjujących w Rumunji.

Zaznaczyć należy, że Polichno pod żadnym względem nie ustępuje szybowisku w Bezmiechowej. W roku ubiegł. kształciło się w Polichnie na pilotów — szybowników kilkunastu Czechów i jeden Jugosłowianin.

Obecnie dzięki otrzymanemu subsydjum Polichno buduje dom mieszkalny dla pobierających naukę i personelu technicznego, oraz duże warsztaty reperacyjne.

Czynione będą również próby budowy szybowców na miejscu.

WYPADEK PRZY PRACY.

Onegdaj w czasie odkręcania śruby u beczki, napełnionej gorącą smołą na placu fabryki chemicznej, „Elektryczność“ w Ząbkowicach zostali dotkliwie poparzeni robotnicy: Tomasz Bogusław, Z. Ferdyn i J. Piekarski.

Przewieziono ich na kurację do szpitala renardowskiego w Sosnowcu.

—oOo—

— **Koncert w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu.** Koło opieki szkoły powsz. im. A. Mickiewicza w Sosnowcu urządza w niedzielę w sali gimnazjum państw. im. Staszica w Sosnowcu wielki koncert, poświęcony uczczeniu rocznicy konstytucji 3 maja.

W programie koncertu jako wykonawcy wezmą udział pp.: Julja Godlewska - Ślązakowa, b. primadonna opery warszawskiej, prof. Stefan Ślązak, dyrektor śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach, kompozytor pierwszej opery śląskiej, pt. „Silesiana“, prof. Bolesław Mazurkiewicz, kwartet smyczkowy pod dyrekcją p. Sieji, Stefan Fularski oraz chór towarzystwa śpiewaczego „Harfa“ w Sosnowcu, pod dyrekcją p. Godeckiego. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł.

— **Zebranie kursu dla działaczy społecznych w Czeladzi** odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. w szkole przy ul. Będzińskiej.

— **Pielgrzymka do Piekar.** Akcja katolicka przy parafji Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu organizuje piękną pielgrzymkę do Piekar, w niedzielę, dn. 13 bm. pod przewodnictwem ks. kanonika T. Jankowskiego. Cena biletu w obie strony wraz z pokryciem kosztów na orkiestrę wyniesie 2.50 zł. Pieniądze należy wpłacać w sekretarjacie parafjalnym ul. Mościckiego 15 (dom katolicki) codziennie w godzinach rannych. Wyjazd o godz. 5 rano, powrót około godz. 21 wiecz. Informacyj udziela sekretarjat parafji.

— **Koszty utrzymania zmniejszyły się w kwietniu o 0.81 proc.** W inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyło się wczoraj posiedzenie komisji statystycznej, na którem ustalono, że koszty utrzymania rodziny robotniczej w Zagłębiu, składającej się z 4 osób, zmniejszyły się w kwietniu w porównaniu z marcem o 0.81 proc.

— **Pożar w Ząbkowicach.** Onegdaj o godz. 19.30 w zagrodzie Konstantego Warmuza wybuchł pożar, który strawił część dachu i urządzenia wewnętrzne. Pożar zlokalizowano w 3 i pół godziny, dzięki przybyłym strażom z Toporowic i Malinowic oraz ofiarnej pracy miejscowej ludności. Budynków bezpośrednio było zagrożonych cztery Straty wynoszą 600 złotych. Akcja ratownicza była utrudniona z braku wody.

—oOo—

Z NĘDZY PORZUCIŁA DZIECKO

Do wydziału opieki społecznej przy magistracie w Sosnowcu przybyła młoda kobieta z dzieckiem na ręku i poprosiła jedną z interesantek o przytrzymanie na chwilę dziecka.

Kobieta owa wyszła, a ponieważ nie zjawiła się aż do zamknięcia biur stało się jasnem, że dziecko zostało porzucone. Za matką wszczęto poszukiwania.

Okazało się, że matką dziecka jest mieszkanka Sosnowca (Długa 17) Ruta Dehn, licząca 20 lat. Przed niedawnym czasem przybyła do Sosnowca w poszukiwaniu pracy. Chęć pozbycia się dziecka tłumaczyła nędzą.

Przeciwko Dehnównej odbyła się wczoraj rozprawa w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na sześć miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

—oOo—

ZA AWANTURY I BIJATYKĘ.

Za awanturowanie się na dworcu kolejowym w Sosnowcu i pobicie interwenjujących policjantów skazany został przed sąd okręgowy w Sosnowcu na sześć miesiecy wiezienia z zawieszeniem wykonania kary, 29-letni mieszkaniec Sosnowca Stainsław Dębski (Leszno 3).

Z Zawiercia

(z) Zbiórka na „Dar Narodowy". Dzisiejsze święto 3 maja, tradycyjnie złączone jest ze zbiórką na „Dar Narodowy".

To też w dniu dzisiejszym, jak zresztą w całej Polsce tak i w Zawierciu rozpoczyna się zbiórka na „Dar Narodowy". Spodziewać się przeto należy, że zawiercianie, którzy mimo kryzysu gospodarczego nie odmawiają nigdy ofiar na wzniosłe i szlachetne cele, poprą również ofiarnie i dzisiejszą kwestę uliczną polskiej macierzy szkolnej. Niech w szeregach ofiarodawców nie braknie nikogo, pamiętajmy o tem, że nawet najdrobniejsza ofiara przyczyni się do podtrzymania oświaty. Rozpoczynająca się dziś zbiórka na „Dar Narodowy" trwać będzie do 6 bm. Poza dzisiejszą kwestą uliczną odbędzie się również taka sama kwesta w niedzielę, prócz tego sprzedawane są po domach specjalne nalepki.

W SPORZE O GRANICĘ.

W Markowicach w powiecie zawierckim podczas wytyczania przez mierniczego z Zawiercia granic między posiadłościami włościan, doszło do krwawego zajścia między dwoma gospodarzami Antonim Grabińskim i Janem Sokołowskim.

Kiedy Sokołowski wbijał w ziemię pal, w miejscu wskazanem mu przez mierniczego, niezadowolony z granicy Grabiński doskoczył do niego z siekierą i uderzył go z całej siły w plecy.

Sokołowski padł na ziemię z przerąbanemi dwoma żebrami.

Grabiński za swój czyn odpowiadał obecnie przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na rok więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

Z Olkusza

(ol) **Z Legjonu młodych.** Z okazji święta ruchu młodolegjonowego komenda obwodu Olkusz urządziła w dn. 1 bm. w lokalu związku mieszczan zebranie, na którem przemawiali o ruchu młodolegjonowym pp. prof. Ryś, J. Stolarski i Jan Żurek.

(ol) **Pokłuty w czasie stróżowania.** We wsi Dłużec, w czasie pełnienia stróży nocnej został napadnięty przez Antoniego Mendrka z Dłużca, Władysław Nowakowski.

Napastnik zadał Nowakowskiemu 3 niebezpieczne rany nożem, które dr. Ocepa zakwalifikował jako ciężkie uszkodzenie ciała.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Plenarne zebranie miejskiego komitetu W. F. i P. W. w Sosnowcu

Pod przewodnictwem wicekom. Almstaedta odbyło się plenarne posiedzenie miejskiego komitetu WF. i PW. w Sosnowcu.

Na zebraniu powzięto szereg uchwał dotyczących życia sportowego w Sosnowcu, które realizowane będą pod czas całorocznej pracy komitetu.

Komitet prowadzić będzie w szerokim zakresie akcję propagandy POS. W br. do zawodów o POS, zgłosiło się 130 osób, z których 30 osób odznaki już zdobyło.

Komitet czuwał będzie nad koordynacją różnych gałęzi sportu na terenie Sosnowca.

Kontakt z poradnią lekarsko — sportową będzie nadal utrzymany i żaden sportowiec z terenu Sosnowca nie będzie dopuszczony do zawodów, bez uprzedniego badania lekarskiego.

Dążąc do rozwoju sportu kajakowego w Sosnowcu komitet miejski przyrzekł klubom sportowym, które będą organizować sekcje kajakowe, pomoc organizacyjną.

Sekcja gospodarcza komitetu WF. opracuje plan ewentualnego wykorzystania stadjonu miejskiego ,celem powiększenia funduszów komitetu.

Komitet przeprowadzał będzie podczas całego roku systematycznie prace wych fizycznego na terenie organizacyj WF. i PW. i dla niestowarzyszonych przez prowadzenie kursów dla przodowników lekkoatletycznych, gier sportowych itp.

Na zakończenie zebrania prof. Korwin - Olszewski złożył sprawozdanie z dotychczasowej pracy komitetu, poczem wicekom. Almstaedt, **oświadczył zebranym, że dołoży starań, aby miejski stadjon ukończony został jaknajprędzej. Przewidywane jest ukończenie budowy na 15 czerwca br. Przy budowie boiska robotnicy pracują na dwie zmiany.**

* * *

Próby do POS. odbywają się nadal na boisku „Unji" w poniedziałki i piątki, marsz — w sobotę o godz. 6 popoł. i w niedzielę o godz. 10, strzelanie o P. O. S. — wtorki i czwartki 5 — 6 popoł. na strzelnicy WF. i PW.

Kronika

× **Okręgowe otwarcie sezonu motocyklowego w Katowicach.** Dziś odbędzie się okręgowe otwarcie sezonu letniego i poświęcenie domu sportowego w Katowicach.

Członkowie klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego „Strzelec" obowiązani są stawić się na zbiórkę z udekorowanemi maszynami o godz. 8.15 rano na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

× **Zawody strzeleckie w Sosnowcu.** Dziś o godz. 10 rano na strzelnicy małokalibrowej w Sosnowcu (Aleja) rozpoczną się zawody o odznakę strzelecką III i II klasy.

Do zawodów stanąć mogą zawodnicy posiadający odznakę II klasy, natomiast o odznakę III klasy wszyscy, którzy dotychczas nie zdobyli żadnej odznaki. Broń i amunicje otrzymają zawodnicy na strzelnicy za zwrotem kosztów.

W bieżącym roku odbędą się mistrzostwa powiatu, w których wezmą udział zawodnicy z odznaką strzelecką II i I klasy.

× **Zawody strzeleckie w Grodźcu.** Związek strzelecki w Grodźcu urządza dziś o godz. 14, na strzelnicy w Grodźcu, uroczyste strzelanie do „Tarczy Obrony Narodowej", które będzie otwarciem zawodów strzeleckich o OS.

Zawody o OS. będą się odbywać w każdą niedzielę; od g. 7 do 10 i od g. 14 do 18 i będą trwać przez miesiąc od maja do września br.

× **Slavia — Policyjny KS. (Sosnowiec) 10:6.** W Rudzie śląskiej odbyły się zawody pięściarskie pomiędzy Slavią a Policyjnym klubem sportowym ze Sosnowca.

Zawody te zakończyły się przekonywującem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 10:6. Nagół walki za wyjątkiem dwuch nie stały na wysokim poziomie.

SENSACYJNY POJEDYNEK ASÓW KIEROWNICY W SOSNOWCU.

Zapowiedziane na dzień 10 bm. ogólnopolskie wyścigi motocyklowe na torze STS. „Unja" w Sosnowcu wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród najszerszych warstw sportowych Zagłębia Dąbr. i Śląska.

Ulubieniec Sosnowca Langer (Warszawa), odważni ryzykanci Baron i Krysta (Bielsko), znajdujący się w doskonałej formie Ziółkowski (Poznań) walczyć będą o lepsze z innymi, z pośród których wystarczy, że wymienimy tylko nazwiska, jak Weyl, Bogusławski, Gębala, Bathelt, Breslauer i inni.

Walka o prymat wymienionych wyżej asów da niewątpliwie miłośnikom sportu motocyklowego szereg silnych wrażeń i będzie rzadką okazją podziwiania brawurowej jazdy najlepszych żużlowców Polski..

(ol) **Wiejskie koła BBWR.** W Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec powstało koło BBWR. Do zarządu wybrano: pp. Henryka Tabora, Wł. Kastka, Janinę Kwarcikównę i Józefa Wrona.

W Łanach - Małych, gm. Żarnowiec powstało wiejskie koło BBWR., zarząd którego stanowią: pp. Bronisława Droździkówna, Jan Łysek, wójt Wojciech Kwiecień, Jan Ligienza i Stanisław Bryła.

(ol) **Fabryka „Olkusz" przerwała pracę na dwa tygodnie.** Z dniem 1 bm. fabryka „Olkusz" unieruchomiona została na przeciąg dwóch tygodni spowodu przeróbki pieców i kotłowni.

(ol) **Państwowa pomoc rolnikom na przednówku.** Powiatowy komitet funduszu pracy w Olkuszu otrzymał do podziału wśród najuboższych rolników pow. olkuskiego 50 wagonów mąki żytniej do odróbki przy robotach publicznych w tym sezonie.

Rozdział mąki już się rozpoczął przez poszczególne komitety gminne.

(ol) **Wójt gminy Kroczyce.** Starosta Gliszczyński zatwierdził p. Józefa Węgrzyna na stanowisko wójta gm. Kroczyce. Nowy wójt wprowadzony zostanie w urzędowanie w dniu jutrzejszym. Późne zatwierdzenie nowowybranego wójta spowodowane było zarzutami przeciwko p. Węgrzynowi, które jednak okazały się niesłuszne.

WAMPIR w SPÓDNICY

191. POWIEŚĆ.

— Straszne cierpienia czekają jutro tego biedaka — ciągnął sędzia — boję się, aby nie zapomniał przysięgi... Uważaj pan na wszystko, co się stać może, a twoje spotrzeżenia rozciągnij i na tych, z którymi do czynienia mieć będzie. Zadanie, pakie panu powierzam, ważniejsze jest, niż się komu zdawać może.

— Zastosuję się w zupełności do rozkazów pańskich.

— Gdy zajdzie tego potrzeba, zawsze po stronie Lucjana, choć byś miał mu zdradzić swoje stanowisko, a głównie niech jutro wieczorem będzie w Petit-Bry.

— Będzie tam, panie sędzio.

— Kiedy mam zdać raport? — zapytał tenże.

— Pojutrze.

Agent ukłonił się i wyszedł.

Powróćmy do Boissy-Saint-Leger.

Dzięki staraniom Joanny Bertinot, przełożona przychodziła do zdrowia.

W tym czasie, gdy Lucjan Gobert był w gabinecie sędziego, Joanna siedziała przy łóżku pani Gevignot.

— Prawie zdrowa jestem, moje dziecię — mówiła przełożona — zawdzięczam więcej tobie niż doktorowi.

— Niech się pani nie męczy mówieniem, — rzekła Joanna.

— Jestem już silna, a to, co mam powiedzieć, nie męczy mnie bynajmiej... Pamiętasz, jak przysłał mi donieść, że nasza biedna Helenka jest w niebezpieczeństwie?

— Tak, pamiętam.

— Otóż w parę godzin po odejściu, jakiś nieznajomy, bardzo przyzwoicie wyglądający, przyszedł i chciał się z tobą widzieć...

— Ze mną, proszę pani?

— Tak. — Utrzymywał, że musi się jaknajprędzej z tobą porozumieć... Lecz prosiłaś mnie o tajemnicę... Wszystko o tobie wiedział, gdzie byłaś i co robiłaś, i że można tu do ciebie listy adresować... Słowem, tak nastawał, aby mu powiedzieć, gdzie się znajdujesz, aż mi się to podejrzane wydało.

— Czy powiedział swoje nazwisko?

— Tak. nazywa się Józef Terrien, mieszka w Paryżu, przy ulicy Verrerie nr. 37.

— Ten sam, o którym ojciec mój pisze — pomyślała dziewczyna, a głośno dodała: — Czy powiedział dlaczego chce się ze mną widzieć?

— Powiedział, że chodzi o rzecz wielkiej wagi.

— Pewnie o ułaskawienie ojca — pomyślała Joanna.

— Oczekiwałam cię niecierpliwie — ciągnęła pani Gevignot, — aby ci powiedzieć: strzeż się, nie ufaj... Nie wiem dlaczego, ale obawiam się tego człowieka... Czy nie domyślasz się czego on może chcieć od ciebie?

— Nie, proszę pani... Tak mało znam ludzi w Paryżu... W jakim wieku jest ten pan?

— Około dwudziestu siedmiu lat, wydaje się bardzo przyzwoity... wyraża się poprawnie.. Co myślisz uczynić?..

— Pójdę do tego pana i zapytam czego chce odemnie.

— Joasiu, strzeż się! Będę przezorna.

— Przyrzekam pani.

— A teraz pomówmy o Helence...

— Niestety! to pani wszystko powie — rzekła Joanna, podając przełożonej kartę z zaproszeniem na ślub Heleny.

— Helena wychodzi za mąż! — zawołała przełożona — nie za swojego kuzyna, nie za Lucjana Goberta? Co to znaczy?

— Lucjan w więzieniu! — straszne rzeczy się stały.

Joanna opowiada przełożonej wszystko, o czem nasi czytelnicy już wiedzą.

— Ależ to przerażające... okropne! — krzyknęła pani Gevignot. — Nieszczęśliwa Helena!

— A teraz mam prośbę do pani... chcę powrócić do Paryża.

— Chcesz mnie opuścić, Joasiu! — rzekła ze smutkiem pani Gevignot.

— Gdyby pani była tak chora, jak przed pięciu dniami, zostałabym i zapomniała, że jutro Helenę zmuszają do ślubu... Lerz obecność moja nie jest pani potrzebna, o muszę być na ślubie.

Powrócę, jeśli pani zażąda, ale teraz pozwol mi odejść.

XVII.

Prośbie tej pani Gevignot nie mogła odmówić.

— Jedź zaraz dzisiaj kochane dziecko, — rzekła, — lecz wracaj, jak tylko będziesz mogła.

— Powrócę proszę pani! ale muszę być jutro przy Helenie, zdaje mi się, że lżej jej będzie, gdy mnie zobaczy... Lecz to niewszystko...

— Czy jest jeszcze co więcej?

—Pan Lucjan jest przeładowany, uwięziony! Wiem, że hrabia obiecał zająć się jego sprawą — chciałam się dowiedzieć, czy dotrzymał słowa... pragnę także zobaczyć tego pana Terrien...

d. c. n.

Z przedstawienia w teatrze

Staraniem ewangel. koła pań opieki nad ubogimi wystawiona została w teatrze miejskim w Sosnowcu baśń fantastyczna o „Zaklętej królewnie i trzech braciach“. Baśń, odegrana przez dzieci i członków sekcji scenicznej tow. pol. młodz. ewang., obfitowała w szereg efektownych obrazów, jak np. taniec snów, taniec muchomorów, skrzatów, kuchcików itp.

Całość przedstawienia wypadła b. dobrze, do czego nie mało przyczyniła się artystka teatru miejskiego, p. L. Śniadecka, która sztukę świetnie i ze znawstwem wyreżyserowała. Sala teatru wypełniona była do ostatniego miejsca publicznością w wieku od 7 do 70 lat.

Przepisy łowieckie na maj

Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju, oprócz województwa śląskiego, w maju przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki jelenie-byki, daniele-rogacze, sarny-kozły (do 15 maja), sarny-kozy, łanie jeleni i daniele, zające-szaraki, zające - bielaki, niedźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, głuszce - koguty (od 15 maja), cietrzewie-kury (w województwach wileńskich, białostockiem, nowogródzkiem, poleskiem i wołyńskiem), parząbki, pardwy, bażanty-koguty, bażanty-kury, kuropatwy, przepiórki, słonki (od 15 maja), dzikie kaczki (samice i młode) oraz inne ptactwo wodne i błotne, dropie, dropie-kamionki (strepetp), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie (od 15 maja), dzikie indyki-samce (od 15 maja), dzikie gęsi (od 15 maja), dzikie indyki samice, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żbiki, kuny leśne (tumaki) i norki.

PROBLEMAT AKTUALNY.

Sprawa wyboru uzdrowiska, któreby w sposób idealny odpowiadało wszystkim warunkom naszego zdrowia, usposobienia i wreszcie kieszeni, jest problematem, który nas wszystkich obecnie trapi.

Czy robić dalsze próby? Szukać i osobiście na własnem zdrowiu i kieszeni doświadczać zalet i braków tej czy innej miejscowości. To trudne, niebezpieczne i kosztowne.

Do takich miejscowości, które wytrzymało już próby czasu i wychodziło zawsze zwycięsko, jednając sobie z roku na rok liczniejsze rzesze zwolenników, należy bezsprzecznie Jastrzębie Zdrój na Górnym Śląsku, słusznie zwane „perłą uzdrowisk śląskich“. Jastrzębie Zdrój jest położone w suchej, zdrowej i malowniczej miejscowości, u stóp Beskidów ,a przytem posiada wysoką kulturę urządzeń mieszkań itp.

Z wyjątkiem gruźlików i zakaźnie chorych zarówno starsi jak i dzieci znajdą w salonkach tamtejszych wysoce radjoczynnych, o charakterze jodobromowym, borowinach, hydro i elektroterapji — moc uzdrawiającą, darzącą nowemi siłami i zapasem tak potrzebnego w naszych czasach zdrowia.

Jeżeli się zważy dogodność komunikacji (dwie godziny koleją od Katowic), taniość, dbałość Zarządu uzdrowiska o gości, dobrą opiekę lekarską, rozrywki itp. — pozostaje tylko decyzja: jechać do Jastrzębia Zdroju!

PRACUJ, ABYŚ...

Pracuj, abyś miał na życie.

Pracuj, abyś miał na utrzymanie rodziny.

Pracuj, aby ci się dobrze wiodło w życiu.

Pracuj, abyś miał godnie wypełniony dzień.

Pracuj, abyś miał szacunek u ludzi.

Pracuj, abyś był dobrym obywatelem.

Ale kup los, abyś wygrał na loterji państwowej, a gdy wygrasz, abyś zażył tych przyjemności, o których myślałeś po pracy, a nawet podczas pracy.

Pamiętaj wobec tego, że ciągnienie 4-ej klasy rozpoczyna się 5 maja i trwa 15 dni, że ćwiartkę klasy 3-ej trzeba do dn. 1 maja wymienić na ćwiartkę klasy 4-ej i że w klasie czwartej jest około 50.000 wygranych mniejszych, większych i bardzo wielkich, z główną wygraną miljonem złotych na czele.

Dzień w obozie pracy w Miechowie

Jak żyją i pracują zagłębiowscy junacy?

Od szeregu dni, krążą po Zagłębiu najróżnorodniejsze wersje o obozach pracy. Wersje te rozsiewają uciekinierzy z obozów, którzy głoszą że; na obozach pracy, panuje teror, niewolnicza praca, liche wyżywienie i t. p. Zaniepokojony tem postanowiłem sprawdzić warunki junaków na obozie, osobiście. Zaniepokojenie moje tłumaczę tem, że na obozy pracy wysłałem dwie grupy chłopców, razem 27-miu, do Miechowa i do N. Korczyna. Z pierwszej grupy powróciło 4-ch, którzy jeszcze bardziej wyolbrzymiali „straszne wieści“

* * *

Niedziela. Ranek cudowny. Z pól idzie zapach młodego zboża, z sadów upajająca woń kwiatów owocowych. Dojeżdżam do Miechowa. Szukam jakiegoś przechodnia, aby zapytać o drogę do obozu. Uwagę moją zwrócił dziarski junak w zielonym mundurze, takimż berecie, sam opalony, który pewnym, energicznym krokiem szedł w stronę starostwa.

— Hallo! Obywatelu! — Wy z obozu?

Poderwał się na baczność.

— Tak jest! — odrzekł.

Przedstawiłem się. Uradowany prowadził mnie do obozu, pytając po drodze o wieści z Zagłębia. Dochodzimy do obozu, który jest położony w pięknej miejscowości. Opasany rzeczułką, udekorowany z jednej strony sadami, a z drugiej łąkami.

W obozie ruch — przed wymarszem do kościoła. Zjawia się przedemną drużynowy. Akcentem lwowskim pyta o powód przybycia. — Wyjaśniłem. Jest dumny że będzie miał czem pochwalić się przedemną, ale narazie przeprasza, bo prowadzi bataljon do kościoła i na obchód „Święta Lasu“. Idę do junaków. — Otaczają mnie ze wszystkich stron — każdy pyta o wiadomości ze swoich organizacyj. Wszyscy zadowoleni że przyjechałem ich odwiedzić. Nagle słychać gwizdek, — zbiórka i wymarsz.

Pięknie wyglądał bataljon w marszu. Twardo wybijały takt żołnierskie buty, wytwórni O. M. P-u warszawskiego. Twarze takie rozradowane jak ta wiosna w wiejskich okolicach Miechowa. Szli junacy, a piosenka, o melodji młodej, jak oni sami, biła w niebo zapałem młodych dusz — „Myśmy przyszłością Narodu!“...

W obozie została służba, kucharze i kilku maruderów. Zagadnąłem jednego z nich, jak się czuje?

— Bardzo dobrze! — odpowiada.

— Jeść macie dosyć?

— Dużo i dobre! — to grunt.

— Praca ciężka?

— Ee, kajta, na jednego przypada naładować 3 koleby ziemi przez 6 godzin.

W drodze do namiotu. Łóżka dwoma rzędami (po 12), czysta bielizna, koce, wszędzie wzorowy porządek. Za namiotem „mistrz“ fachu golarskiego goli z zapałem kilku „maruderów“. Wdaję się w pogawędkę, m. in. pytam dlaczego nie którzy pouciekali z obozów? Słyszę chóralną odpowiedź. — To są próżniaki i łaziki! — nawet dobrze że pouciekali, bo się tylko awanturowali.

Służbowy prosi mnie na śniadanie. Kakao po żołniersku smakowało mi bardzo. O dwunastej, brawurową piosenką, junacy dali znać o swoim powrocie z kościoła.

— Raport będzie, usłyszałem od marudera biegnącego na plac ćwiczeń. Bataljon ustawiony frontem. Przed frontem komendant obozu por. M. Chadziński. Młody porucznik — komendant — ojciec. Padają słowa, żołnierskie, ojcowskie — przykazania i uwagi... Młodzi słuchają w skupieniu. Kochają bardzo swego komendanta. Po raporcie zostaję przedstawiony komendantowi Ucieszony jest że przyjechał ktoś z Zagłębia, zainteresowany losem młodych. Informuje mnie wyczerpująco: Dla tych, co wstąpili na pierwszy obóz, bezrobocie zostało na zawsze przekreślone.

— Czy będą jeszcze i zimowe obozy? — pytam.

— Widzi pan — w obozie jest młodzież o różnych zawodach. My nie jesteśmy w stanie rozdzielić pracę według zawodów, dopiero na zimę, porozsyłamy ich po różnych warsztatach pracy, kursach i t. p.

— A. panie poruczniku! — jak się przedstawia w obozie, sprawa wychowania oświatowego i obywatelskiego?

Wskazał ręką na pusty plac i rzekł. — Tu będzie stał namiot świetlica - szkoła, gdzie kadra wychowawcza będzie młodzież dokształcała i wychowywała. Referentów już mamy.

— Jak pan postępuje z tymi co uciekają z obozu i rozsiewają wszelkie kłamstwa?

— Pociągnę ich do odpowiedzialności.

— Co wpłynęło na to że uciekali?

— To byli chłopcy wychowywani dziko, w samowoli. Na nich napewno nie mieli wpływu rodzice. U nas musieli się podporządkować nie wolno im było, bić się, alkoholu używać, przeklinać, łazikować, a oni bez tych rzeczy nie mogli się obejść i dlatego uciekli.

Przy końcu prosił mnie jeszcze, komendant obozu, aby za pośrednictwem „Expresu Zagłębia“ zaprosić w jego imieniu kierowników ognisk i rodziców, by odwiedzali junaków w obozie.

Po sutym obiedzie skierowałem swe kroki do namiotów. W jednym namiocie junak, czeladzianin, przy akompanjamencie mandoliny, popisywał się arjami z „Halki“, inny deklamował, jeszcze inny opowiadał „kawały“. W każdym namiocie witali mnie serdecznie.

O stosunkach i warunkach w obozie wypowiadali się z zachwytem. Narzekali tylko że mało wiadomości mają z Zagłębia. Przed odjazdem moim, zgrupowali się wszyscy, wystąpił jeden z nich jako delegat i powiedział:

— Obywatelu kierowniku! Poproście w naszem imieniu Pana Redaktora „Expresu Zagłębia“, aby był łaskaw przysyłać nam „Expres“ bo nam się bez tej naszej gazety bardzo przykrzy.

Serdecznie żegnany wyjechałem z obozu z przeświadczeniem, że chwila spędzona na obozie nie zatrze się w moich wspomnieniach, ale pozostanie na całe życie. Ufam, że wysiłek rządu, w stworzeniu państwa pracowniczego nie pójdzie na marne.

ANTONI PAJĄK
Kierownik O. M. P-u w Kazimierzu

Solidarne małżeństwo

P. Maurycy Sztubel po roku narzeczeńskich stosunków z p. Małką Grinblat, oświadczył jej kategorycznie że się z nią nie ożeni.

— Dlaczego? — załamała ręce zrozpaczona panna.

— Masz skłonność do tycia. Ja się boję. Za parę lat, jak tak pójdzie, to dla mnie nie będzie miejsca w mieszkaniu.

Zapłakana panna o swej krzywdzie opowiedziała rodzeństwu, które zaprzysięgło panu S. zemstę.

Początkowo próbowali załatwić sprawę słownie. Ale gdy słowa nie pomogły, przeszli do czynów.

I oto pewnego dnia w mieszkanui niewiernego narzeczonego stawili się bracia i siostry p. Małki.

— Witam miłych gości! — uśmiechnął się mocno zmieszany gospodarz. — Proszę krzesła, proszę usiąść.

Solidarne rodzeństwo zgrzytnęło zębami.

— Krzesła będą potrzebne, ale nie do „usiąść“.

— A poco?

— wyjaśniła jedna z sióstr.

— Do bić pana w mordę, panie S.

— Wstydź się pani tak mówić — zgorszył się p. Maurycy. — To nie pasuje dla niewiasty. Przypomnij sobie pani co mówi poeta: „Kobieto! Nie bij nawet kwiatem“.

— Poeta ma rację — zgodziła się panna Grinblatówna. — Ja z kwiatem bić pana nie będę. Ale z wyżymaczką się łeb rozwalę, ty grandownik!

Pan S., widząc, że sytuacja jest groźna, zaczął pertraktować.

— Może — zaproponował — załatwimy polubownie?

— Można. Wybieraj pan. Albo małżeństwo z Małką ,albo złamane zęby.

Młodzieniec zastanawiał się krótko.

— Już! Wybrałem!

— No!

— Wolę mieć złamane zęby, jak całe życie... Tylko ja was bardzo proszę, nie wszystkie... Maksimum cztery zęby...

Solidarne rodzeństwo rzuciło się na pana S. i rozpoczęła się masakra. Najpierw spuszczono mu spodnie...

— Gdzie bijecie? — jęczał młodzieniec. — Tam niema zębów!

— Nie bój się pan! Do zębów też dojdziemy — uspokajało go rodzeństwo.

Kiedy doszli do zębów, nadbiegli sąsiedzi i zdołali jeszcze kilka zębów ocalić.

Solidarne rodzeństwo, solidarnie posiedzi 2 tygodnie w areszcie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru I-go, urzędujący w Sosnowcu przy ul. Dęblińskiej pod nr. 7 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 czerwca 1934 r od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu i budynków: domu III piętr. murow. mieszkalnego, szopy z desek, przeznaczonej na garaże, budynku murowanego przeznaczonego na warsztat masarski, oraz zabudowań gospodarczych położonej w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja, powiecie Będzińskiem, województwie Kieleckiem oznacz. polic. nr. 3 (trzy) obejmującej powierzchni 812 kwadratowych metrów, która stanowi własność Jana i Wiktorji małż. Niewiarowskich. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 251.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 125.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 94.500.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 12.500 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik
(podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dnia 27 kwietnia 1934 r.

Zarząd gminy w Niegowej poczta Żarki

ogłasza

PRZETARG

na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie szkoły powszechnej w Niegowie.

Termin składania ofert do dnia 7 maja r.b. włącznie.

Po warunki budowy zgłaszać się do Zarządu gminnego w Niegowie.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś i dni następne!
Rewelacyjne arcydzieło kinematografji, osnute na tle oszałamiających przygód erotycznych najsłynniejszego awanturnika i uwodziciela XVIII w.
Koronny arcyutwór 1934 r. pt.

CASANOWA

w roli tytułowej Iwan Możżuchin w otoczeniu najpiękniejszych kobiet X Muzy.
Tak fenomenalnego filmu jak ten, dotąd nie stworzono!
Nadprogram Tygodni Paramountu.

Wkrótce „CSIBI".
oraz pierwsza Polska Kreskówka „Gwiazdy, Gwiazdory i Gwiazdeczki"

KINO PALACE

DZIŚ!
Najnowszy polski film p.t.

„HANKA"

(OCZY CZARNE)

W roli gł: Ina Benita, Zbigniew Staniewicz.
Dramat w czasie rewolucji w roku 1905.

Wkrótce: „PIEŚŃ SERCA"

KINO EDEN
SOSNOWIEC
Dęblińska 4
tel. 10-95.

Dziś premjera!
Bohaterka CSIBI roztrzepana szelmutka Franciszka Gaal w pikantnej komedji pt.

Skandal w Budapeszcie

w pozostałych rolach: kapitalny Szoke Szakall i pocieszny Huszar Puff!
Coctail pieniący się humorem i werwą!

Nadprogram: Aktualny Tygodnik Foxa.

Początek o godz. 6 wiecz.

W piątek, sobotę i niedzielę passe - partout nieważne.

KINO APOLLO
W SIELCU
obok kościoła

Dziś 3 i piątek 4-go maja.
PODWÓJNY PROGRAM!
Film polski poświęcony Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu p. t.

Odzyskana Niepodległość Polski

Dzieje Polski w latach 1918 do 1928 r.
II film. Sensacja karkołomna z akrobatą Lucjano Albertinim p. t.

MINUTA PRZED 12-TĄ

Pocz. 3-go Maja o 3 w piątek o 5-ej.
BILETY OD 25 GROSZY.

KINO CASINO
SOSNOWIEC
POGOŃ
Marjacka Nr. 1

DZIŚ!
Wielki podwójny program!
1) **VLASTA BURIAN** w najweselszej komedji sezonu produkcji czeskiej pt.

Adjutant jego wysokości

2) wielki dramat dźwiękowy sensacyjno - kryminalny pt.

Król Paryża

w roli gł.: Iwan Petrowicz i Mary Glory.
Początek o 6, w święto o 3 p.p. CENY OD 25 GROSZY.

Nic tak nie zdobi Pań, jak piękna i czysta cera
To potęguje powab i uwydatnia wygląd młodzieńczy
Tysiące Pań zawdzięcza wybycie się piegów, plam,
stosując

Krem i mydło „LACTOLIN"

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

ADA

mydło obecnie jeszcze lepsze, jeszcze doskonalsze. Sprzedaż Hurtowa i detaliczna w Fabrycz. Składzie „ADA" Sosnowiec, Modrzejowska 30. Hale Rozwoju.

MOTOCYKL marki „B.S.A." 1000 cm. z przyczepką w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Dąbrowa Kościuszki 2 dom nr. 10 Haberko.



ODZNACZONE na wszechświatowych wystawach — — —
PIANINA
i FORTEPIANY
największej polskiej fabryki

Arnold Fibiger

(rok założ. 1878)
KALISZ, ul. Szopena 9, telef. 263.
sprzedajemy pomimo znacznie zniżonych cen na dogodnych warunkach

---

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ zdolnej fryzjerki. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNY czeladnik szewski, na stałe. Robota damska szpaltowa. Olkusz, Bieda.

POTRZEBNY uczeń do praktyki fryzjerskiej. Sosnowiec, Piłsudskiego 28 Snopkowski.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski od zaraz Dąbrowa Łukasińskiego 38 zakład fryzjerski.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek stałej pracy dam wynagrodzenie 300 zł. Wiadomość w administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec.

POTRZEBNA dziewczyna. Sosnowiec Prez. Mościckiego Cukiernia.

PRZYJMĘ zespół do Restauracji warunki na miejscu. Będzin, Modrzejowska 63.

POTRZEBNY czeladnik szewski zaraz. Sosnowiec, Narutowicza 17 Machajek.

BUFETOWA z dobrą prezencją do pierwszorzędnej restauracji potrzebna zaraz. Oferty z fotografją Busko — Zdrój Maciejewski.

LOKALE

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 5.

4-RO pokojowe komfortowe mieszkanie z wszelkiemi wygodami centralnem ogrzewaniem odstąpię. Dęblińska 7 m. 9.

POKOIK z piecem kuchennym do wynajęcia. Sosnowiec, Wiejska 18 m. 5 gospodarz.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARA koni, wóz i uprząż oraz jaja wylęgowe indyków i perliczek do sprzedania. Wiadomość Spółdzielnia „Legjonowo" w Dąbrowie Górniczej lub tel. 1-58.

DYSZLE i orczyki do powozu do sprzedania. Wiadomość u kowala przy moście Szopienickim.

PLACE letniskowe pod Ząbkowicami (Wygiełzowem) obok lasów państwowych do sprzedania. Parcele od 200 złotych. Wiadomość Antoni Kryczka Wygiełzów lub u Kaca Sosnowiec, Piłsudskiego 31.

OKAZYJNIE do sprzedania sklep spożywczy bardzo tanio. Wiadomość administracja „Expresu".

DOM siedem ubikacji do sprzedania w Łagiszy. Wiadomość Teofila Kruszcz Łagisza.

PLAC budowlany na Środuli sprzedam. Wiadomość ulica Robotnicza 6. Janicki.

OKAZYJNIE sprzedam 2 rowery męskie nowe 1 na balonach. Wiadomość Dąbrowa Łabędzka 13 Dobrowolski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

HELENA CHLĘCHOWA zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat Czeladzki, który unieważnia.

ZAGINĘŁY 2 weksle: 1) na 50 złotych pł. 18/VI. 34 r. wyst. I. Krajer, żyro I. M. Szwymer, 2) na 19 złotych, pł. 3/IV. 34 r. wyst. I. Landau żyro M. Goldfeld, które unieważniam. L. Loudner.

LEON GÓRNIAK zgubił kartę skierowania do pracy wydaną przez gminę Olkusko - Siewierską.

MITELMANOWI RUBINOWI skradziono dowód osobisty, wydany przez magistrat miasta Dąbrowy Górn., oraz książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

GREGORSKI JULJAN zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo olkuskie, który unieważnia.

MATRYMONIALNE

MĘŻCZYZNA zamożny z dochodem miesięcznym dziewięćset złotych poszukuje panny lub wdowy do 38 lat bez obowiązków, inteligentnej i zamożnej. Zgłoszenia Expres Zagłębia Sosnowiec pod „Ognisko"

RÓŻNE

POTRZEBNY wspólnik do przedsiębiorstwa z kapitałem 500 zł., tamże posada kierownika. Oferty do Expresu Dąbrowa pod „Przedsiębiorstwo".

NR. dz. Bd. 1460/34. Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza przetarg na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w nowobudującym się gmachu ratusza. Opis techniczny i plany są do nabycia w Wydziale Budownictwa za opłatą 10 zł. Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na wykonanie instalacji oświetlenia elektrycznego w Ratuszu", należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego do dnia 9 maja 1934 r. godz. 12-ej. Oferty złożone po upływie oznaczonego terminu, nie będą rozpatrywane. Zarząd Miejski zastrzega sobie wolny wybór oferty oraz ew. unieważnienie przetargu. Bliższych informacyj udziela Wydział Budownictwa.

ZA długi męża mojego ś. p. Andrzeja Motyla nie odpowiadam i płacić nie będą. Helena Motyl.

B. Felczer

Szpitala Skórno — Wenerycznego Św. Łazarza w Warszawie H. Rudziński, Dąbrowa Górn., Kościuszki 2. Godziny 18 — 20.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW St. Konopki Sosnowiec. Promyka 3. Zapisy na now. kurs.

DO wynajęcia sklep wraz z urządzeniem. Wiadomość u p. Górnikiewicza, kopalnia Czeladź—Piaski, telefon 4-64 Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.